Nr. 513. Lwów, Środa dnia 6. Listopada 1918. Rok XXXVI.

KURJER LWOWSKI

WYDANIE PORANNE

Redakcja przy ulicy Chorążczyzny l. 31. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje codziennie między godziną 1—2. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Dyrektor wydawnictwa przyjmuje strony między g. 11 a 12 w kancelarji dyrekcji. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny 462.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Bolesław Wysłouch.

Po zamachu ukraińskim.

Pertraktacje trwają dalej.

Wczoraj, tj. 4. bm. o godz. 12 w południe przybyli delegaci Ukraińskiej Rady narodowej do siedziby Polskiego Komitetu narodowego z pewnemi propozycjami. Po krótkiej konferencji delegaci oddalili się.

Pol. Komitet narodowy rozpoczął o godz. 4 popol. obrady nad temi propozycjami.

O przebiegu obrad dowiadujemy się co następuje:

Przerwane onegdaj rokowania rozejmowe zostały podjęte na dwóch posiedzeniach, odbytych w poniedziałek na życzenie reprezentacji ukraińskiej. Stronę polską reprezentowali pp.: Stahl i Klinger, a delegację ukraińską Rady narod. pp.: dr. Cegielski i dr. Nazaruk.

Reprezentanci ukraińscy objawili gotowość podjęcia rokowań ugodowych na platformie całokształtu spraw ukraińsko-polskich. Reprezentanci polscy chętnie przyjęli tę myśl i zaproponowali Ukraińcom wysłanie do Krakowa, względnie Warszawy delegacji politycznej, któraby nawiązała stosunki z oficjalnymi czynnikami polskimi. Reprezentacji tej towarzyszyłaby delegacja polska ze Lwowa.

Podzielając objawione przez reprezentację ukraińską zaniepokojenie w sprawie aprowizacji i bezpieczeństwa publicznego m. Lwowa, wyrazili delegaci polscy imieniem Pol. komitetu narod. i Zarządu miasta gotowość natychmiastowego ujęcia i uporządkowania tej groźnej kwestji pod warunkiem, że ze strony ukraińskiej poczynione zostanie wszystko, co umożliwi zupełną swobodę ruchów i komunikacji magistratu i całej ludności miasta, słowem normalny tryb życia. Cel ten dałby się osiągnąć tylko na zasadach rozejmu proponowanych 2. bm.

Ponieważ delegaci ukraińscy przedstawili nowe i odmienne warunki umowy o rozejm, których charakter jest przedewszystkiem wojskowy, przeto delegaci polscy uzależnili przyjęcie od przyjęcia ich przez polską komendę wojskową.

Delegaci ukraińscy przyjęli „ad referendum" propozycję wysłania delegatów do Krakowa, względnie Warszawy.

O godz. 6 wieczorem zjawili się ponownie delegaci ukr. rady narod. w polskim komitecie narodowym.

Komunikat naczelnej Komendy wojsk polskich we Lwowie

z dnia 4. listopada 1918. (godz. 10 rano).

Zdobyliśmy cerkiew św. Jura i koszary Ferdynanda, prócz jednego objektu; placówki nasze posuwają się pod kościół św. Anny, ogród jezuicki i Sejm.

Odparliśmy nieprzyjaciela nacierającego większemi masami od parku Kilińskiego w kierunku remizy.

Załoga nasza złożona z 15 ludzi przy stacji radjotelegraficznej w Kozielnikach wstrzymała przez 1 i pół godziny atak oskrzydlający 3 kompanii nieprzyjacielskich przybyłych — wedle relacji parlamentarzy, wysłanych przez nich dziś rano na rozkaz A. O. K. — do Persenkówki pociągiem do Stanisławowa. Bohaterski ten oddział poddał się po utracie ⅔ części swego składu w rannych i zabitych, po wystrzelaniu ostatnich nabot.

O północy wywiązała się zażarta walka o dworzec. Oddział nasz zmusił wroga nacierającego w sile około 500 ludzi do odwrotu na Persenkówkę. Nieprzyjaciel w walce tej poniósł bardzo ciężkie straty. Dworzec jest w naszych rękach.

*

O godz. 10 rano przybył kurjer z Przemyśla donosząc o idących stamtąd posiłkach.

Łącznik widział, jak studencki oddział w sile 30 ludzi z rewolwerami zajął Supińskiego i Pełczyńską.

Naczelna komenda wojsk polskich.

*

Koło Skniłowa zajęły wczoraj w godzinach rannych oddziały polskie pociąg amunicyjny.

W WALCE O STACJĘ RADJOTELEGRAFICZNĄ

polegli: słuchacz politechniki Rozum, Muśnicki, Ząbek chłop z Sokolnik. Nadto ranni: Szumowski postrzał w pierś, Mazowiecki ranny w nogę, Smerek, uczeń gimnazjalny, 16-letni chłopiec, ciężko ranny w ramię. Smerek walczył do ostatniej chwili, a gdy padł, zawołał: „Komendancie, jaka szkoda, że nie mogę dalej walczyć!"

W walce o telegraf bez drutu wojska ukraińskie miały ogromną przewagę i temu tylko zawdzięczają poddanie się naszej załogi zredukowanej do kilku ludzi, którzy bronili stacji radjotelegraficznej po bohatersku.

*

Obraz dnia wczorajszego.

RANEK PONIEDZIAŁKOWY.

Po strasznej strzelaninie nocnej w okolicach przedmieścia Grodeckiego, nad którym rozpościerała się olbrzymia łuna, mieszkańcy miasta, przeważnie po bezsennej nocy, opuszczali zwolna swoje siedliska.

Strzały karabinowe nie ustawały także rano. Nietylko echo strzelaniny na Grodeckiem wstrząsało nerwami przechodniów, ale także strzały na ulicach wywoływały panikę. Żołnierze ukraińscy podobnie jak w dniach poprzednich przejeżdżają przez miasto automobilami i strzelają w górę. Kule padają w okna lub odbijają się o mury, padając na chodniki.

Na ulicach ruch bardzo słaby, sklepy pozamykane, tylko niektóre spożywcze mają wejścia do połowy otwarte. Kto mógł, kupił jakiś produkt spożywczy i unosił do domu. Chleba nie było można nabyć.

Przechodnie trzymali się przeważnie murów i co chwila upatrywali bramę, w której znaleśćby mogli schronienie.

Ogień bardzo silny trwał bezustannie. Około południa strzelano gęsto w okolicy poczty przy ul. Słowackiego. Kulki padały wzdłuż ul. Ossolińskich, a nawet na ul. Chorążczyzny.

Ruch tramwajowy oczywiście zupełnie wstrzymany. Dorożki ani jednej nie widać na ulicach. W południe panowały na ulicach śródmieścia prawie zupełne pustki.

RANNI W SZPITALU.

W niedzielę przywieziono do szpitala powszechnego następujące osoby ranne:

1) **Katarzyna Banas**, postrzelona w nogę.

2) **Fani Posament**, postrzelona w prawą rękę w ul. Krasickich, przez jakiegoś cywilnego ukraińca z przepaską żółto-niebieską na ramieniu. Strzał padł w chwili, gdy kobieta owa pojawiła się w oknie.

3) **Julja Piskorz**, postrzelona w prawy bok.

DO KOSTNICY ANATOMJI

przywieziono w niedzielę **trupa Zofji Neuber**, postrzelonej w brzuch.

Do poniedziałku rana **nie przywieziono** do kostnicy zabitych osób.

W SZPITALU GARNIZONOWYM.

Według zasięgniętych przez nas w szpitalu garnizonowym przy ul. Łyczakowskiej informacji, od niedzieli popołudnia do poniedziałku południa przywieziono tam **7 żołnierzy rannych od strzałów i jedną kobietę** przestrzeloną kulą karabinową. Ogółem w ciągu ostatnich dni walk ulicznych, przywieziono tu 20 osób pokaleczonych.

Na szpitalu wywieszono dużą białą chorągiew z czerwonym krzyżem.

KOLUMNA SANITARNA „CZERW. KRZYŻA".

Z inicjatywy dyrektora szpitala powszechnego i członka prezydjum Kraj. Tow. „Czerwonego Krzyża" dr. Ziembickiego, wdrożono kroki celem zorganizowania kolumny „Czerwonego Krzyża", któraby objęła działalność samarytańską dla obu **stron walczących**. W kolumnie tej byłyby siły lekarskie i sanitarjusze obu narodowości. Propozycję tę przedłożono Radzie ukraińskiej.

ZBŁĄKANE KULE.

Na gmach medycyny sądowej przy ul. Piekarskiej padały w niedzielę wieczorem i wczoraj rano kule karabinowe. Odbijały się one o mur i spadały na dziedziniec. Na szczęście żadnej szkody nie sprawiły.

Około godz. 10 rano padła kula karabinowa na serpentynową drogę ogrodu szpitalnego tuż pod gmachem chorych położnych. Kulę zgniecioną o kamień znalazł jeden ze służby szpitalnej.

Padały też kule na ul. Zamkową. Tu jednak skutek był fatalny. Na dziedziniec wyszedł 13-letni Michał Hnatowicz i w chwili, gdy zbliżał się do bramy, **zbłąkana kula utkwiła mu w brzuchu, po lewej** stronie. Nieszczęśliwy chłopiec padł na ziemię, a z rany poczęła mu buchać krew. Sąsiedzi zbiegli się i zatkali mu ranę jakąś szmatą. Zrozpaczona matka Hnatowicza przybiegła na stację ratunkową i błagała ratunku, lecz niestety, nie było lekarza, dano jej tylko watę i bandaże.

Na wałach gubernatorskich, tuż przy starej baszcie, padały w południe kulki na drzewa, obijały się o konary i spadały, jak kasztany, na trawę. W tym czasie padła też kulka aż na szkarp przed kościołem OO. Karmelitów.

Wczoraj o godz. 9 przedpołudniem zabłąkała się kula karabinowa przez okno do kościoła św. Mikołaja i spadła koło ołtarza.

OSTRZEŻENIE ATAMANA UKRAIŃSKIEGO.

Rozlepiono w języku ruskim, polskim i niemieckim plakaty z następującem ostrzeżeniem:

Ponieważ cywilna ludność miasta Lwowa bierze udział w walce przeciw ukraińskim wojskom, strzelając do nich z okien domów, zapowiadam i przestrzegam, że mieszkańcy płci męskiej tego domu, z którego padnie chociażby jeden strzał, będą zdziesiątkowani.

Dano we Lwowie, dnia 4. listopada 1918 r.

Dmytro Witowśkyi mp. ataman.

ZAWIESZONA DZIAŁALNOŚĆ POGOTOWIA RATUNKOWEGO.

Od niedzieli pogotowie ratunkowe pozbawione jest lekarzy, gdyż powołano ich na inne posterunki pracy. Karetce pogotowia ratunkowego nie wolno wyjeżdżać na miasto. Posterunki ukraińskie nie puszczą nigdzie karetki.

Kto chce się dostać do Podwala do lokalu stacji ratunkowej, musi się poddać rewizji osobistej, dokonywanej skrupulatnie przez patrol ukraiński, który żąda też okazania dokumentów.

Z postrzelonych w mieście osób zaopatrzyło pogotowie ratunkowe w niedzielę:

1) Mikołaja Tycholisa, 20 lat liczącego kolejarza, z przestrzeloną ręką.

2) Schulima Goldsteina, kupca, z przestrzeloną nogą. Kula dosięgła go w ul. Żółkiewskiej.

3) Aleksandra Fischla, ucznia, 15 lat liczącego, z przestrzeloną ręką.

Wszyscy pozostali w domowem leczeniu. Oczywiście życie ich zawisłe od losu, bo o opiekę lekarską dziś bardzo trudno.

Rannych musi być znacznie więcej wobec latających po ulicach kul, ale niezawodnie szukają też pomocy w swoich domach.

STRZAŁY DO STRAŻY OGNIOWEJ.

W razie większego pożaru w obrębie miasta nie można się spodziewać żadnego ratunku, gdyż straż pożarna wobec niesłychanego nawet w okresach najbardziej gorących faktu, który wydarzył się w sobotę wieczorem, nie będzie mogła wyruszyć z koszar.

W sobotę wieczorem po godz. 6 wybuchł pożar w barakach wojskowych przy ul. Janowskiej l. 87. do niedawna zajmowanych przez wojsko. Zapaliło się w szopie, w której stał automobil. Prawdopodobnie nastąpiła eksplozja benzyny.

Do pożaru wezwano straż pożarną. Wyruszył cały tren z naczelnikiem kapitanem Ciećkiewiczem. Ledwo tren dojechał do ul. Krakowskiej, patrole ukraińskie poczęły go ostrzeliwać. Strzelano aż do ul. Karola Ludwika.

Przestrzeleni zostali dwaj strażacy: Józef Blaszka, 17-letni i Franciszek Zając, 18-letni. Obaj są ranni w nogę.

Ponadto ranny jest jeden koń, przestrzelona została latarnia przy wozie i przedziurawiony beczkowóz.

Straż pożarna, mimo gradu kul, spełniła swój obywatelski obowiązek, narażając życie swoje i zdrowie, za co wyrazić jej należy szczere uznanie.

Pożar wkrótce zlokalizowano. Spalił się jeden barak, resztę baraków drewnianych, znajdujących się w sąsiedztwie, uratowano.

W drodze powrotnej była straż ponownie nagabywaną przez patrole ukraińskie, które skierowały karabiny w stronę jadących. Zmuszony był tren pożarny zajechać pod gmach dyrekcji policji. Kap. Ciećkiewicz zażądał asystencji wojskowej i dopiero pod osłoną karabinów ukraińskich powrócić mogła straż do koszar.

Wczoraj wieczór, gdy łuna nad przedmieściem gródeckiem wskazywała olbrzymi, kilka godzin trwający pożar, straż pożarna nie mogła udzielić pomocy.

STRZAŁY Z POWOZU I AUTOMOBILU.

Wczoraj rano przejeżdżał ul. Łyczakowską powóz. Siedzieli w nim żołnierze, a dwu z nich wystawiło przez okno powozu karabiny, z których na dolnej części ulicy wystrzelili w stronę chodników. Na szczęście nikt nie został ranny.

Po chwili przyjechał automobil z żołnierzami. W domu przy ul. Łyczakowskiej l. 3., na II. piętrze, służąca podczas sprzątania otworzyła okno. Któryś z żołnierzy strzelił w okno, trafił jednak w mur. Na rogu ul. Głowińskiego strzelił znowu żołnierz z tego samego automobilu, a kula ugrzęzła tuż przy oknie II. piętra. Strzałów w tem miejscu było kilka. Ludność w popłochu kryła się po bramach.

WIDMO GŁODU.

Trzydniowe walki uliczne i strzelanina na bardzo wielu ulicach, zatamowała zupełnie ruch normalny Lwowa. Aprowizacja miejska zupełnie nie funkcjonuje. W sobotę rozdano wprawdzie kartki chlebowe, mączne i cukrowe, lecz nigdzie nie dostanie tych najniezbędniejszych produktów spożywczych. Targ w Rynku od kilku dni zatamowany. Dowóz jarzyn z okolic miasta i wsi zupełnie ustał. Kobiety wiejskie, w obawie o życie, nie przynoszą do miasta ani mleka, ani innych produktów wiejskich. W kartofle zaopatrzyło się dotąd bardzo mało mieszkańców, mąki w tysiącach gospodarstwach nie ma ani na lekarstwo, jatki mięsne i sklepy masarskie pozamykane.

Kto nie miał w domu bodaj trochę jakichś produktów spożywczych, zaczyna głodować z całą swoją rodziną. Ci, co mają choć trochę, zaliczać się mogą do szczęśliwców, ale są tysiące takich którzy z dnia na dzień, biegli wczesnym rankiem do sklepów miejskich po bochenek chleba dla kilku osób, po kilogram kartofli lub jakś jarzynę do Rynku, lub na inne targi miejskie. Są tysiące kawalerów, którzy jedli w mleczarniach, w restauracjach, garkuchniach lub wiktowali się prywatnie. Wszystko to zostało przerwane.

Są setki chorych w mieście, dla których jedynem pożywieniem było mleko, jajko, jakaś kaszka, lub potrawka. Tego wszystkiego dostać niepodobna.

Niepodobna nie wspomnieć o chorych w szpitalach, które są przepełnione. Skromne zapasy szpitalne wyczerpują się, skąd wziąć je na najbliższe jutro?

Co będzie z tysiączną masą ludności, którą głód wypędzi z mieszkań na ulice miasta?

Zapowiadano uroczyście w ogłoszeniach publicznych, że troską Rady ukraińskiej będzie dostarczenie ludności miasta środków spożywczych. Gdzież ta obietnica?

KUCHNIE MIEJSKIE PRZESTAŁY FUNKCJONOWAĆ.

Z dniem wczorajszym przestały funkcjonować wszystkie miejskie kuchnie wojenne, w których spożywało obiady kilka tysięcy ludzi.

Kuchnie te pozbawione zostały produktów spożywczych, drzewa i węgla.

CHORZY W SZPITALACH A STRZELANINA.

W okolicy szpitali i klinik od ul. Głowińskiego, Hausnera i Piekarskiej, podobnie jak w innych punktach miasta, trwa nieustanna strzelanina, dniem, a nawet nocą. Patrole ukraińskie, zdaje się na postrach, strzelają co kilka minut, bywa, że pada kilkanaście strzałów jeden po drugim. Zdrowi ludzie żalą się na zdenerwowanie, jakież więc katusze przechodzą ludzie chorzy na łożach szpitalnych, zwłaszcza ci, którzy przeszli operację i którym każdy, choćby najmniejszy wstrząs sprawia straszne cierpienia.

Wojskowa komenda ukraińska powinna przecież w tym wypadku kierować się uczuciem ludzkiem i nakazać żołnierzom, aby przynajmniej nocną porą w okolicy szpitali, gdzie nie toczą się żadne walki, zaniechano tak szkodliwej dla chorych strzelaniny.

REWIZJA W PAWILONIE ZAKAŹNYCH.

Wczoraj rano władze ukraińskie przeprowadziły rewizję w pawilonie chorych zakaźnych przy ul. Piekarskiej. Poszukiwano prawdopodobnie broni.

ZAMKNIĘTE KOŚCIOŁY.

W niedzielę popołudniu, jeszcze przed zapadającym zmierzchem, musiano wobec groźnej sytuacji w mieście zamknąć kościoły, skutkiem czego w wielu kościołach nie odprawiono nieszporów.

WŁÓCZĘGA ŻOŁNIERZY.

Po mieście włóczy się dużo zwolnionych z szeregów żołnierzy, narodowości polskiej, pochodzących z różnych miejscowości Galicji. Są też żołnierze innych narodowości. Chodzą znękani, głodni, przeważnie starsi wiekiem, dźwigają plecaki, rewidowane przez patrole ukraińskie i nie wiedzą, co mają z sobą zrobić. Nikt się nimi nie opiekuje, nikt nie poda ciepłej strawy, ni kawałka chleba. Dostęp do dworca głównego niemożliwy, zresztą pociągi w stronę Przemyśla nie odchodzą, nie mogą też wyjeżdżać z dworca pociągi w kierunku Stryja i Stanisławowa. Dążą więc gromadami w stronę torów kolejowych, niepewni, czy po uciążliwej poniewierce wojennej dostaną się do swoich ognisk rodzinnych. Opłakana ich dola.

GREMJALNA UCIECZKA WIĘŹNIÓW.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę popołudniu wyłamali się złodzieje i inna kategorja niebezpiecznych indywiduów z więzienia sądu karnego przy ul. Batorego i frunęli na wolność.

Do wczoraj nikt się nie zajął zabezpieczeniem reszty więźniów, zatrzymanych przez dozorców, ani nie sprawdził ilu i którzy uciekli.

Dozorcy więzienni, którzy z narażeniem własnego życia starali się powstrzymać uciekających, przypuszczają, że uciekło około 300 więźniów, na około 500, pozostających w więzieniu. Najpierw wyłamano celę, w której siedzieli najniebezpieczniejsi złodzieje i bandyci. Uzbroili się oni w ławki, kible, powyrywane ze stołów nogi, polana itp. i poczęli rozbijać dalsze drzwi do kaźni współtowarzyszy. Gdy już uzbierało się ich sporo, runęli w dół do bramy żelaznej przy wyjściu. Bramę tę wkrótce rozbili, a resztę furtek i bramę na ulicę otworzyli z małym trudem.

Część więźniów wpadła do mieszkania starszej dozorczyni Węgrowskiej, a jeden z więźniów rzucił się z nożem na łóżko, zadając ciosy w siennik, w tem przekonaniu, że tam się Węgrowska ukryła. Węgrowska jednak, przewidując, że wpadną do niej, uciekła już przedtem do celi, w której siedziały kobiety i te ją ukryły. Uciekający zdemolowali mieszkanie Węgrowskiej, skradli jej znaczną sumę pieniędzy i inne przedmioty, poczem zbiegli. Dopadłszy po drodze zastępcę oficjała, przydzielonego do spraw więziennych, p. Göthera, chcieli się na niego rzucić. P. Göther ratował się ucieczką na ulicę. Któryś z uciekających więźniów dopadł go pod bramą przeciwległego domu i uderzył go w tył głowy szablą, odebraną któremuś z dozorców.

Kilku dozorców zostało zranionych przez uciekających więźniów. Między nimi najciężej okaleczony został dozorca Senyszyn, któremu złamano chrząstkę nosową.

Wśród zbiegłych były też kobiety. Niektórzy więźniowie, przeważnie chłopi, mimo, że wyszli z cel, nie uciekali, woląc znosić nadal los więźnia. Urządzenia więzienne zostały przez uciekających znacznie uszkodzone.

Dziwnem jest, jak taka masa ludzi, przeważnie w ubraniach więziennych, mogła w dzisiejszej sytuacji przebiedz przez ulice miasta i zniknąć gdzieś jak kamfora.

Z walk na ulicach miasta.

KRWAWA POMYŁKA.

W niedzielę (3. bm.) wieczorem około 7 godziny ulicą Kilińskiego posuwał się ku Rynkowi oddział ochotników siczowych w liczbie około 100 osób. Gdy gromada dotarła do katedry — karabin maszynowy ukraiński, stojący w Rynku, rozpoczął ogień przeciw tej gromadzie. Krzyk, jęk i ucieczka. Po chwili zorjentowały się posterunki i pozbierały rozpierzchłą gromadę oraz wielu rannych, których przetransportowano do ratusza. Liczby rannych nie zdołaliśmy stwierdzić.

W niedzielę wieczorem o tej samej niemal porze, zostało rannych 4 żołnierzy z ukraińskich patrolów na pl. Marjackim, prawdopodobnie od kul pochodzących z ul. Kopernika.

OGÓLNY OBRAZ WALK

w poniedziałek przedstawiał się następująco:

W poniedziałek od samego rana silna kanonada karabinów ręcznych i maszynowych, głównie w okolicy Cytadeli i poczty głównej, oraz w okolicy szkoły kadeckiej za parkiem Kilińskiego. Kiedy niekiedy silniejsza detonacja granatu ręcznego. W nocy i rano słychać było kilka strzałów pochodzących z dział małego kalibru lub minierek. Podobno na wzgórze Cytadeli mieli Ukraińcy zatoczyć dwa działa. Około g. 5 pop. i później co pewien czas słychać huk działa.

Oddziały polskie prowadzą ożywiony atak na gmach poczty, a to ze strony ul. Kopernika (górna) i z ogrodu Pojezuickiego, który w większej części zajęty jest wraz z pl. św. Jura przez oddziały polskie. Oddziały te jeszcze w nocy zdołały się okopać w ogrodzie Pojezuickim. Patrole bojowe legionistów dochodziły aż do pasażu Hausmana przy ul. Sykstuskiej.

Góra Cytadeli i poczta silnie obsadzone przez oddziały ukraińskie.

Koło poczty stoi kilka karabinów maszynowych. Żołnierze ukraińscy strzelają również od

ul. Cytadelnej wzdłuż ul. Ossolińskich w kierunku poczty.

O godz. 5 dwa karabiny maszynowe ukraińskie poszły na pomoc w kierunku parku Kilińskiego.

STRZAŁY DO „ZDEMOBILIZOWANYCH“.

W porozumieniu i z upoważnienia rady ukr. wyprowadził rotmistrz dr. Till rozpuszczonych do domów żołnierzy c. i k. armii w ilości 2000 ludzi narodowości węgierskiej, czeskiej i połud. słowiańskiej. Usunięcie ich szybkie leży w interesie miasta wobec wielkiej ich liczby (około 10.000), a wprost rozpaczliwego stanu aprowizacji miasta. Mimo białej chorągwi, którą nieśli ze sobą, zaledwie 200 mogło wyjść ze Lwowa, gdyż patrole ukraińskie poczęły ich szeregi gęsto ostrzeliwać, tak, że musieli się cofnąć, przyczem rotmistrz Till wyszedł szczęśliwie z przestrzelonym płaszczem.

DALSZE STRZAŁY.

Wczoraj z dachu kamienicy Szajerów mołojec ukraiński strzelał do publiczności w ul. Akademickiej.

Na ulicy Szewczenki ustawiono karabin maszynowy, z którego strzelano do spokojnej ludności. Poległ jeden ze służby miejskiej wodociągowej, drugi został ciężko ranny. Na miejsce wypadku wezwano dra Opieńskiego.

U wylotu ul. Jak. Strzemię ukraiński żołnierz strzelił do radnego p. Jaskóiskiego bez żadnego ostrzeżenia.

Strzelanina w pobliżu ul. Chorażczyzny trwała do rana.

Odezwa Rady robotniczej.

Podana przez nas wczoraj odezwa Rady delegatów robotniczych P. P. S. D. w końcowym ustępie, streszczającym ideowy jej podkład została niedokładnie przytoczona. Ustęp ten w autentycznem brzmieniu opiewa:

Precz z gwałtem i samowolą militarną!
Niech żyje wolność!
Niech żyje wolna, niepodległa Polska ludowa!
Niech żyje braterstwo ludów!
Niech żyje międzynarodowa socjalna demokracja Lwowa!

Ostatnie wiadomości.

Rewolucja w Niemczech.

Stacji radiotelegraficznej udało się podchwycić depeszę, zawierającą komunikat niemieckiej naczelnej komendy armji, donoszący, że w całych Niemczech wybuchła rewolucja.

Bawarja na drodze do odrębnego pokoju.

Z Monachium donoszą: „Bayerische Staatsztg.“ zwraca się przeciwko propagandzie, dążącej do oderwania Bawarji od państwa niemieckiego i zawarcia osobnego pokoju Bawarji z koalicją.

Pismo przestrzega przed taką polityką katastrofalną, która zwrócona jest przeciwko dalszemu istnieniu państwa Rzeszy niemieckiej.

Zdobycie Leodjum.

Leodjum zdobyte zostało przez wojska koalicji.

Andrassy ustąpił.

Minister spraw zagranicznych Andrassy wręczył cesarzowi prośbę o dymisję, którą cesarz przyjął. Kierownictwo ministerstwa obejmuje pierwszy szef sekcji br. Flotow.

Aneksja Bukowiny.

Wiedeń. „Neues Acht Uhr Blatt“ donosi, że poseł rumuński Grigorovici usiłował przez 8 dni skłonić prezydenta kraj. Bukowiny hr. Etzdorfa do przelania rządów krajow. na rumuńskie zgromadzenie narodowe. Prezydent oświadczył, że się musi wpierw porozumieć z rządem centralnym. Tymczasem ludność Bukowiny ogłosiła Radę narodową, złożoną z 48 członków, która złożyła z urzędowania hr. Etzdorfa i objęła rządy w rumuńskiej części Bukowiny, razem z Czerniowcami. Ponieważ na bukowińskiej granicy stoi 40.000 wojska rumuńskiego, można przypuszczać, że Rumuni wkroczą i zajmą kraj cały.

Car Borys abdykował.

„Vossische Ztg.“ donosi z Sofji, że w starej stolicy Bułgarji Tyrnowie ogłoszono republikę. Car Borys abdykował. 40.000 żołnierzy armji bułgarskiej przyłączyło się do ruchu republikańskiego.

Kapitulacja Turcji.

Biuro Reutera donosi: Zawieszenie broni z Turcją zawarto na następujących warunkach:

Otwarcie cieśnin morskich i obsadzenie fortów zbudowanych nad temi cieśninami przez wojska koalicji.

Bezwzględne wydanie wszystkich jeńców wojennych i internowanych obywateli państw ententy oraz więzionych Armeńczyków.

Natychmiastowa demobilizacja armji tureckiej z wyjątkiem oddziałów potrzebnych do utrzymania straży granicznej.

Wydanie wszystkich okrętów wojennych z wyjątkiem małych statków potrzebnych do służby policyjnej. Koalicja otrzymuje prawo obsadzenia w razie potrzeby wszystkich punktów strategicznych. Okręty koalicyjne mają swobodę zawijania do wszystkich portów i przystani tureckich.

Wojska tureckie mają być wycofane z północnej Persji poza granicę, jaka istniała przed wojną, wojska tureckie opróżnią Kaukaz.

Oficerowie koalicji obejmą kontrolę nad wszystkiemi kolejami w Turcji, Batum i Baku, które mogą być obsadzone przez koalicję.

Wszystkie garnizony w Arabji, Asyrji, Syrji i Mezopotamji mają się poddać komendantom wojsk koalicji.

Oficerowie tureccy w Trypolisie mają się poddać najbliższym oddziałom wojsk włoskich. Wszystkie porty w Trypolisie muszą być wydane najbliższemu garnizonowi włoskiemu.

Wszyscy niemieccy i austro-węgierscy żołnierze i marynarze oraz wszystkie osoby cywilne przynależne do Niemiec i Austrji muszą być w przeciągu miesiąca oddalone z Turcji.

Turcja zobowiązuje się zaniechać wszelkich stosunków z mocarstwami centralnemi. Kroki nieprzyjacielskie między koalicją a Turcją, ustają dn. 31. października w południe.

*

„Evening News“ donoszą, że armje tureckie w Mezopotamji, Syrji i Kaukazie składają broń i poddają się naczelnemu komendantowi angielskiemu, tak, że wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich jest już pewnem.

Dardanele będą otwarte dla floty angielskiej, tak, że Konstantynopol wkrótce będzie zajęty przez Anglików.

KRONIKA.

Lwów, 5. listopada 1918

Kalendarzyk. Dziś rz. kat. Elżbiety; gr. kat. Jakowa. Jutro rz. kat. Leonarda w.; gr. kat. Arefty. — Wschód słońca 6·58, zachód 4·33.

— **Wśród świstu kul.** Redakcja Kurjera Lw.“ i administracja od g. 2 popołudniu były ciągle w ogniu. Cała ulica Chorążczyzny opustoszała. Przekradano się tylko chodnikami, niektórzy z lokatorów ustawili się u wejścia do bram i przypatrywali się ciekawie żołnierzom ukraińskim, którzy strzelali w kierunku poczty głównej od wejścia na Cytadelę.

Praca redakcyjna i drukarniana odbywała się wśród ciągłej strzelaniny. Byliśmy naprawdę odcięci od świata zewnętrznego, a wśród nieustannej strzelaniny było rzeczą wielce trudną skomunikować się z miastem.

Praca w drukarni także bardzo utrudniona — gdyż personal w większej części dostać się do niej nie mógł.

Personal zajęty przy linotypach wytrwał na posterunku i pracował przy towarzyszeniu muzyki karabinów i granatów.

Szanowni nasi prenumeratorowie raczą w czasie tym gorącym wybaczyć — jeżeli maszyna administracyjna nie będzie funkcjonować należycie, trudno żądać od roznosicielek, aby spełniały bez zarzutu swoją służbę pod gradem kul.

Kto nie otrzyma numeru, raczy się — skoro to będzie możliwem — zgłosić po odbiór tegoż do naszej administracji, która tak samo jak redakcja urzęduje przez cały dzień.

Na czas oblężenia miasta będzie się mógł pojawiać „Kurjer Lwowski“ tylko raz dziennie, a to o g. 6.30 rano w objętości 4 stronic.

Skoro tylko będzie możliwe, postaramy się o to, aby wszystko znowu szło składnie... na razie spełniamy służbę... w polu...

Z prowincji.

Od obywatela, przybyłego wczoraj z Ławocznego, otrzymaliśmy następujące relacje:

W Stryju strzeże dworca kilku chłopców ukraińskich, uzbrojonych w karabiny, w mieście zaś spokój. Opowiadano tam, że Sambor, Drohobycz i Borysław są w rękach polskich.

NADESŁANE

Nadesłane.

Specjalista chorób skórnych i wener

Dr. BERGER

SYKSTUSKA 13. 87

DENTYSTA

Dr. J. BRZESKI

Akademicka 8. plomby korony zęby w złocie i kauczuku wyjmowanie zębów bez bólu. 85

Ważne! Upraszam u towarzyszy podróży, z którymi jechałam razem z Podwołoczysk, o wskazanie miejsca pobytu we Lwowie dla odebrania moich pakunków. Mieszkam z córką swoją Zochą we Lwowie ulica Kopernika 3. 4912

ST. CUKROWSKI

Lwów, Kopernika 5.

Poleca hurtownie i detalicznie: Koronki, wstążki, hafty, igły, szpilki, guziki, grzebienie i td.

Na prowincję wysyła próbki podczas wojny za zaliczką do K. 100. 350

Kwitarjusze, bilety wizytowe, papiery listowe, torby i przybory szkolne, notesy, notatki poleca „Sarmacja“ Lwów Akademicka 8. 3697

RUTYNOWANY KONCYPIENT ADW.

z prawem substytucji, posiadający dłuższą praktykę prowincjonalną poszukuje natychmiast posady. — Dr. FISCHER, Sambor Jagiellońska 12. 4654

Poszukuje się osobę w średnim wieku inteligentną, taktowną do pomocy w gospodarstwie domowem a to zajęciem się drobiem, nierogacizną i przy podoju krów. Proszę o podanie warunków i odpisy świadectw, które się nie zwraca, nadsyłać do folwarku „Wołków“ poczta Tołszczów pod Lwowem. 4645

Inżynier obecnie przy kolei marnie płacony, uprasza o odpowiednie zajęcie popołudniowe. Projektuje i wykonuje plany. — Zgłoszenia Lwów, poste restante gł. poczta J. A. M. 4627

Adwokat lwowski poszukuj koncypienta chrześcijanina Polaka Zgłoszenia z warunkami do administracji Kurjera pod „Kancelarja.“ 4574

Młody urzędnik centrali poszukuje natychmiast pokoju umeblowanego, blisko techniki. Zgłoszenia do admin. pod „Urzędnik centrali“. 4907

Akordant robót ziemnych, drogowych, kolejowych, betonowych i t. d. poszukuje roboty w akordzie lub wedle umowy jako kierownik. Wiadomość Ossolińskich 6 u p. Hermana. 4636

Położna Pichler koncesjonowana z 24-letnią praktyką przyjmuje panie na czas słabości pod dyskrecją Leona Sapiehy 59. Lwów. 4637

K 70.000 K 30.000 K 10.000

i wgrane po k. 5000, 2000, 1000, wygrać możecie przez zakupno losu **XI. c. i k. austr. loterji klasowej** Ciągnienie d. 11. i 12. grudnia 1918. Cena ¼ losu k. 40, ½ losu k. 20, ¼ losu k. 10, ⅛ k. 5. **Każdy drugi los wygrywa.** Wystarcza zamówienie kartą korespondencyjną, poczem nadesłany zostaje los oryg. Oeschäftstelle der k. k. Klassenloterie

M. Kneller, Wiedeń V. Ziegelofengasse 21.

KREM DO GOLENIA najlepszy gatunek do użycia bez wody. 1 słoik porcelanowy K 7·50. — **MYDŁO DO GOLENIA** prawdziwy gatunek najlepszy 3 szt. K 9. 1 kg. K 34 wysyła za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **I. JONKER** Export-Unternehm. **Zagrzeb** nr. 107 Petrinjska 3/III. Chorwacja.

PANIE!



Opaska miesięczna zalecona przez lekarzy. Ochrona przed przeziębieniem wygodna i praktyczna oszczędza bieliznę, nie pierze i podrażnia. Cena: K 38 i 28. Wyrywanie lata K 23 i 40. Najdelikatniejsza K 30 i 60. Porto i opakowanie K 1·50. Ochrona przed ... Wysyłka dyskretna. Hygieo Warsztaty Poboży Wien ... 13

Jezyk angielski. Jeszcze są miejsca na kompletach. Znakomite siły. Fachowe kierownictwo. Aprobowana przez Radę szkolną kraj. Praktyczna Szkoła Języków „Ecole des langues vivantes“ tylko Batorego 4. Niema filii! 4881

Stelaże niklowe wraz z szklanymi płytami do dwóch okien wystawowych ma do sprzedania Drogeria w Kołomyji. 4461

Piece i kuchnie kaflowe z ogniotrwałej gliny, również przestawki i wszelkie reparacje wykonuje korzystnie Emil Sztuśek, ulica Krótka 8. 4640

Dla oczytanych nauka rzeczywistości, szczęścia, wytrwania: „Nieśmiertelne chorągwie (stęp do wzmożenia)“ do nabycia u Hieronima Niegosza Lwów Głęboka 29. II. p. 4648

Do podłóg Masę i wosk do froterowania

poleca najtaniej

LUDWIK ROSZAWSKI

Skład farb i materjałów. Lwów, ul. Akademicka l. 3. 3301

5 losów nowych Austr. Czerw. Krzyża polecamy za 270 K w 36 ratach po 7 K 50 h. Pierwsza rata z przn. 12 K. Prawo gry już przy ciągnieniu 1. listopada. Rocznie 4 ciągnienia. Gł. w. wygrana 200 tysięcy koron. Los za gotówkę 45 koron. Dom bankowy **Sekütz i Chajes** Lwów pl. Marjacki 7. 3449

Stałej dostawy nabiału poszukuje Wiejski Bazar Spożywczy, ulica Akademicka 23. 4604

Biuro Niemczynowskiej Lwów plac Akademicki 3. Poleca rządców, ekonomów leśniczych, gorzelnika zarazem gospodarza, rządców z akademią Dublańską. Nauczycieli, nauczycielki, bony Polki, Niemki, francuską nauczycielkę, kucharz, kucharki, klucznice, panny służące pokojowe, szwaczki angielki do lekcji, służące do wszystkiego, loka, dozorczynie. Każdy zgłaszający się otrzyma dobrą posadę. 4888

Inżynier Namiestnictwa poszukuje od 1. listopada lub grudnia elegancko umeblowanego pokoju z osobnym wchodem w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Janusz“ do administracji Kurjera. 4575

Naczynia emaljowane kuchenne dla kuchni wojennych dostarcza w każdej ilości magazyn „Westa“ w Kołomyji Rynek 1. 4160

OGŁOSZENIA.

Do sprzedania pretensja hipoteczna 15.000 K. zaraz po Kasie Oszczędności. Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności WPan zastępca rejenta Kazimierz Sokól, kancelarja notarjalna Jagiellońska 4, I. p. 4626

Do sprzedania bluzki, lalka duża, koszule męskie, kalesony, kapelusz welurowy granatowy nowy, sukno na płaszcz 2½ m., bucki damskie Nr. 35, kostjum letni i zimowy czarny na niską osobę. Zgłoszenia ul. Asnyka l. 11, II. piętro. 4623

Capa szwajcarskiego (rasy seneńskiej) 7-miesięczny sprzedam za 500 kor. Zamarstynów, Kaiser, obok rogatki, tramwaj H. Z. 4647

Villa wraz z stajnią i wozownią na przedmieściu blisko tramwaju do sprzedania za K. 55.000. Bliższych informacji udzieli adw. Dr. Emanuel Luft Sienkiewicza 2. między godz. 4-6. 4638

Na sprzedaż szafa na książki, stolik na kwiaty, 2 stoliki, rower damski, meble dziecinne i inne rzeczy. Do oglądania codziennie od ½10–11 Kochanowskiego 16 III. p. na prawo. 4639

Kredens, konzola z lustrem, łóżka, biurko damskie, łóżeczka dziecinne, parawan, otomana, lampy, garnitury salonowe, toaleta, łóżka antyczne, torebka do podróży, wszelkiego rodzaju obuwie, garderoba, futro piżmak. Sapiehy 41. 4643

Stroiciel fortepianów, **Artur Smutny**, Kochanowskiego 22, przyjmuje strojenia i reperacje. 4451

Serwis kobaltowy przedwojenny stołowy i herbaciany okazyjnie do sprzedania. Sklep z porcelaną p. Artura Bartosza ul. Kopernika l. 2. 4625

Do sprzedania dwupiętrowa kamienica z całem komfortem na bocznej Listopada. Zgłoszenia listowne pod „Wolne lata“ administr. Kurjera Lwowskiego. 4502

Kupię zaraz młodą mleczną krowy blisko Lwowa. Ziemiałkowskiego 14 II. piętro od 1—3 godziny. Dam krupy, mamałygę za cukier. 4885

Dacha z renów, podszyta kangurami, prawie nowa do sprzedania. Oglądać od 2—5 Kleinowska 5, I. p. na lewo. 4121

Meble patentowane do wygodnego spania poleca Kurowski tapicer Skarbkowska 5, 4522

Fortepian Hofbauera koncertowy za 3500 koron sprzedam. Zborowskich 10. Garmada. 4628

Chemik-technolog posiadający kilkuletnią praktykę fabryczną i laboratoryjną poszukuje stałego zajęcia. Cukrownictwo, przemysł fermentacyjny i przetwory spirytusowe jako to: ekstrakty, ostry, ocet, wytworne likiery, cognac etc. Zgłosz. Król. Polskie p. Koniskie poste-restante dla „Chemika“. 4878

Przyjmę posługę jedno lub dwurazową od 15. listopada. W razie potrzeby gotuję i piorę. Adres M. Barabach u p. Vogta, Szeptyckich 33. 4890

Dyplomowana nauczycielka uczy języka francuskiego i niemieckiego Długosza 37. II. p. 3430

Akuszerka

z Warszawy. Udziela porad, przyjmuje zamówienia, stawia bańki, dyskrecja. Łyczakowska 4. 4635

Wągry, pryszcze, zmarszczki z twarzy usuwa jakoteż czyszczenie paznogci (Manucur) wykonuje instytut kosmetyczny dla pań i panów oddzielnie w drogueriji M-ra Leszka Sladowskiego, Lwów hotel Georgea ul. Akademicka. 3867

Ogród wynajmę 3 morgi ziemia I. klasy w mieście, najchętniej wojskowości. Zgłosz. listow. do administracji Kurj. lwow. pod „Mars“. 464

Poszukuję 2 pokoi umeblowanych z kuchnią (ewentualnie wspólną kuchnię) Opłata czynszu częściowo w prowiantach. Wyrzykowska, św. Zofii 6. 4403

Do wynajęcia zaraz willa z ogrodem wiadomość Droga Wulecka 46, między 2—5 popołudniu. 4889

Poszukuję magazyny frontowe w okolicy Zimorowicza, Chorążczyzny, Sienkiewicza, Lindego, wiadomość M. Kierski Lwów Pasaż Mikolascha. 4905

Akuszerka

z Warszawy **W. Śmiałowska.** Udziela porady dla pań przyjezdnych, oddzielne pokoje, dyskrecja zapewniona. Przyjmuje od 9—1 i od 4—6. Lwów, Zyblikiewicza 51 wejście z Jabłonowskich. 3311

Najdelikatniejsza HERBATA domowa

aromatyczna, zdrowa, smaczna.

Przez c. k. urząd dla wyżyw. ludności dozwolona, odpowiadająca ustawie o środkach spożywczych

Oryg. pakiety około 35 gr. po K. 45 „ 50 „ „ 75 w paczkach pocztowych po 100/200 sztuk.

Tee-Benda Praga Žižkov. 130

HERBATON

Herbatonu 2 łyżeczki dać do szklanki gotowanej wody, zastąpi najlepszą herbatę z rumem. Herbaton przy badaniu przez c. k. urząd, dla badania środków spożywczych, został uznanym, jako zupełnie lepszy od innych surogatów. Sprzedaje się na miarę, flaszki proszę przynieść ze sobą. Cena za 1 litr. 5 k. we Lwowie. Dla odsprzedawców w beczkach, ceny zniżone. We Lwowie sprzedaje firma Hirschla Rutha, ul. Skarbkowska l. 2. O więcsze z mówienia proszę adresować wprost do Fabryki Herbatonu. 9143 Kazimierz Ludwiński. Kraków, Kracka 5.

„VERDA STELO“

Sambor, Lwowska 10.

Pierwszy przez ck Nam. i Star. konces. Dom handl.-przem. A. Marczewskiego przeprowadza najszybciej i najkorzystniej wszelkie transakcje majątk. i handl.-przem. jak: kupno, sprzedaż, dzierżawę i zamianę majątków, lasów, kaj, parceli, terenów górn., will, domów, realn., fabryk, sklepów, zakładów przemysł., i t. d. tudzież inwentarzy roln., maszyn i urządzeń biurowych i sklepowych w całym kraju wynajm mieszkań, lokali biurowych i sklep., piwnic, magazynów, stajen i t. d. Administrację domów, realności, i t. p. Ogłoszenia, reklamy, inseraty i t. p. Komisowa sprzedaż i przechowanie wszelkich ruchomości. Poszukiwani agenci i zastępcy we wszystkich miastach i wsiach Galicji, Śląska i Król. Pol.

Do sprzedania: Kilkadziesiąt majątków z wkł. 30 tys. do 3 miljonów Kor w tem kilka terenów naft. (10%, brutto!) W dziale komisowym: 4 wagony kapusty, 3 wag. ziemniaków. wóz ciężarowy, futro do wyj zdu i różne przedm. codziennego użytku. Poszukuje się kilkanaście majątków z wkładem 60-800.000 K., kilkadziesiąt pomieszkań w Samborze, Drohobyczu, Przemyślu i Lwowie, ubrania męskie, damskie. sypialnię lub jej części i t. p. Tamże potrzebna służąca do wszystkiego. 5006

Elektryczne żelazka



Lampy stołowe żarówki oszczędnościowe (Osram)

jakoteż wszelkie materyały instalacyjne poleca firma

E. HAUSMAN, Lwów

Pasaż Hausmana 6. Telefon 721.

Z „Drukarni Polskiej“, Lwów, Chorążczyzna l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Antonik.